N. 932.

CURRENDA V.

A. D. 1863.

L. 889.

Kwesta dla Zgromadzenia Siéstr Zakonu Ś. Franciszka we Wiedniu pozwolona.

Przełożona tegoż Zgromadzenia Wiel. Maryja Justyna Langner uzyskała według Uwiadomienia Wys. Namiest. Komisyi Krakow. z dnia 24. Lut. r. b. L. 4067 od Wys. Ministerstwa Państwa pozwolenie, do zbierania jałmużny w całém Państwie Austryackiém przez 6 miesięcy.

Szanowne Duchowieństwo, skore do pobożnéj gościnności, nie zamknie drzwi przed kwestarką w mowie będącą. Tarnów 10. marca 1863.

L. p. 34.

Zbiór obrazków miniaturowych w Wiedniu wychodzi.

P. Henryk Reiss Wydawca artystycznego Mszału Rzymskiego z rozlicznemi ozdobami, między któremi i obrazki tak zwane *miniturowemi* z różnych Mszałów starożytnych zebrane, spostrzegać można liczne, posunął swoję staranność daléj, gdyż takowe osobno w ósemce oddrukuje i w 10 aż do 12 zeszytach, każden po 10 obrazkach, kolorowanych, na świat puszcza.

Cena każdego zeszytu tegoż arcydzieła po 3 złr. ustanowiona, dla Dyecezyi zaś Naszéj zniżona do 2 R. Niektóre obrazki n. p. *Wieczerza Pańska*, *Zesłanie Ducha S.* i t. p. posłużyć mogą do obdarowania dzieci po pierwszéj kommunii, po Bierzmowaniu i t. d. do zbudowania i podniesienia gustu piękna.

Szanowne Duchowieństwo zechce korzystać z téj sposobności i zapisze sobie skarbik tak zachwalony przez Wydawcę pod d. 16. Lut. r. b. i t. d.

Tarnów 10. Marca 1863.

L. 839 i 876.

Stacyje na papierze lub na płótnie drukowane, za 150 albo za 180 złr. w Wiedniu do nabycia.

Dyrekcyja Zakładu artystycznego w Wiedniu prosi Nas pod d. 3. Marca r. b. o uwiadomienie Szan. Duchowieństwa za pomocą dwojakiéj Odezwy, do JJXX. Plebanów i do parafian.. względem nabywania tych Stacyi u Niéj wyszłych wystósowanéj... na dwojaką cenę, po 150 lub 180 złr. o których pewien Dyecezanin tak o nich wyrokował: „Co się tyczy samego wykonania obrazów, jest ono dosyć udatne tak, iż nieznający się w sztuce ma-

larstwa łatwo mógłby sądzić, że to nie odcisk ale malowidło; koloryt nie jaskrawy ani nie rażący; grupowanie osób lubo nieco różne od tego, jakie w naszych parafialnych kościółkach zwykle napotykamy, główną jednak myśl pojedynczéj stacyi wiernie przedstawia: nieuważam tedy w dyecezyi Waszéj Biskupiéj Mości żadnego kościoła, w którymby owe stacye ozdoby stanowić i środkiem do pomnożenia pobożności wiernych być niemogły."

Przychylając się do téj Prośby, załączamy tu ·/. dla każdego Dekanatu po 1. egzemplarzu téj dwojakiéj Odezwy, z którego powezmą obszerniejszą o téj malarskiéj produkcyi wiadomość.

Tarnów 8. Marca 1863.

L. 771.
Kościół farny w Pilźnie odnowiony.

Tak z Wizyt Kanonicznych i Dekanalnych jako i z doniesień innych mamy przeświadczenie, że temi czasy co rok to odnowienie kościołów i ołtarzów, to wzbogacenie ich w nowe aparaty i przybory dzieje się. Jest to wielomownym dowodem na gorliwość i pobożność tak Dusz Pasterzy jako i parafian.

Tak i teraz mamy przed sobą doniesienie, że w Pilźnie starożytna świątynia parafialna w gotyckim stylu niegdyś wymurowana, odnowy wielce potrzebująca, trwale i gustownie odnowiona i przez P. Grünera *al fresco* wymalowana została.

Naprawa murów, chóru i okien, malowanie i różne do niéj przyrządy, kosztowały 4320 złr. 39 kr. Na to wpłynęło 2115 złr. 98 kr. z legatów, darów i składek; resztę 2204 złr. 41 kr. dodał gorliwy dusz Pastérz miejscowy WJX. Ferd. Celarski, Kanonik, Dziekan i Dozorca szkół Pilźn. i Proboszcz... ze swego. Między legatami piérwsze miejsce zajmuje legat ś. p. Agnieszki Przybyło, w kwocie 640 r. 8½ kr. po odtrąceniu kosztów prawnych; a między darami wyszczególnia się suma 677 r. 76 kr. którą ofiarował W. P. Komarnicki, Kolator. Konkurencya, jak czytaliśmy, dała 357 r. 59 kr. na obielenie kościoła a od innych parafian dary dobrowolne od 1 r. do 70 r. a ze składek w kościele 91 r. 26 kr. dostały się do rąk Szan. Zawiadowcy kościoła.

Ta wiadomość jak była z jednéj strony dla Nas źródłem radości, tak znowu z drugiéj podaje Nam sposobność do czynienia chlubnéj wzmianki o pobożności i gorliwości tak wzorowéj w niniejszym Okólniku Naszym. Niech Ten, którego podnóżkiem jest ziemia; który tyle piękności i ozdób roztoczył nad nią i na niéj, obfitość łask swoich zleje najprzód na gorliwego i szczodrego Sprawcę téj restauracyi; a potem na wszystkich, którzy datkami lub robotą przyczynili się do odnowy tak rzadkiéj, a niech sprawi, aby przykład ten wskrzesił więcéj miłośników ozdobienia domu bożego podobnych, niech stokrotną nagrodą obdarzy ich tu i za grobem, niech odbierają z Rąk Jego różne ozdoby zewnętrzne i wewnętrzne.

Dan w Tarnowie 5. Mar. 1863.

L. 837.

Nieprawne Kwestarki pod nazwą Tercyarek.

I sami spostrzegamy, i z doniesień do Konsystorza nadbiegających przekonujemy się, że Osoby płci żeńskiéj pod sukienką zakonną, pojawiają się coraz to więcéj po miastach i wioskach, wykpiwając grosz to na podróż do Jerozolymy, to do Rzymu, to na cele różne kościołów pojedynczych. Zowią się terciarkami, lecz z jakich powodów i z czyjéj powagi tego nazwiska nadużywają, dotąd nam niewiadomo. Już ci nawet, którzy je bez wiedzy naszéj przy kościołach swoich osadzili, i powagą swoją ich wybiegi wsparli, powstają przeciw ich postępowaniu, smutne zrobiwszy doświadczenie, ile sobie pozwalają z uszczerbkiem godności, i charakteru kapłańskiego. Z powodowani jesteśmy Bracia Szanowni! otem Was uwiadomić z tem upomnieniem, abyście bez wiedzy naszéj coś podobnego przy waszych kościołach niezaprowadzali. Te, które się jeszcze dotąd po Diecezyi błąkają, trzeba najprzód upomnieć, aby zkąd przyszły, tam się zawczasu wynosiły, bo w razie uporu, musielibyście przeciw nim wezwać pomocy c. k. Urzędów Powiatowych. W sposób dobry można to ludowi nawet z Ambony powiedzieć, aby się podobnym osobom niedali bałamucić. Znani są w kraju naszym jałmużnicy z klasztorów OO. Bernardynów, Reformatów, Kapucynów, braci miłosiernych, którzy jednak bez wiedzy J. M. XX. Plebanów po wioskach pokazywać się niepowinni; jeżeli serce ludu dobrego poczuwa się do wdzięczności ku Bogu, ci w imię Jego przyjmą te ofiary. Tarnów dnia 12. Marca 1863.

L. 3666. z r. 1862.

Wykład obrzędów Mszy ś. szczególniéj dla kapłanów.

A. Prorocka działalność; droga oczyszczenia.

Ciąg dalszy do kur. II. r. b.

Modlitwy Kollektami zwane.

Innym wielkim aktem ofiarnym Zbawiciela są Jego ustawiczne modlitwy i pokorne prośby, które z wielkiém wołaniem i łzami ofiarował Ojcu (Heb. V, 7) Chrystus będąc zarazem prawdziwym człowiekiem, wydanym od Ojca niebieskiego na ofiarę przebłagalną (Rom. VIII, 32.) za nas, modlił się ustawicznie za nami; dla tego następuje po *Gloria* **Kollekta.** Modlitwa jest także pierwszym znakiem i niezbędnie potrzebnym pokarmem życia duchowego; modlitwa jest dla człowieka tchem jego duszy; bez modlitwy rychło padniesz w śmierć duchową. Dobitnie w tym względzie mówi św. Jan Złotousty: „Arbitror, cunctis esse manifestum, quod simpliciter impossibile sit, absque precationis præsidio cum virtute degere, cumque hac hujus vitae cursum peragere. Etenim qui fiat, ut quis virtutem exerceat, nisi continenter adeat ei supplex ad genua accidat ei, qui virtutem omnem suppeditat et largitur.“ L. I. de orando. **Kollektą** zowie się modlitwa kościelna, „ponieważ kapłan, który jest pośrednikiem ludu wiernego, z mocy powołania swego zastępującym go przed Bogiem (Hebr. V, 1.) wszystkich potrzeby w niej skupia i jednoczy. (colligit.) Innocenty III. Wszystkich modlitwy

stają się jedną modlitwą, którą kapłan przez Chrystusa i w Chrystusie Ojcu zanosi; wszystkich serca powinny się w jedno połączyć, z któregoby niezwłocznie wonność czystéj modlitwy wstępowała do nieba. W pierwotnym kościele, gdy jeszcze liturgiczna mowa była zarazem mową ludu, musiał na wzbudzenie gorących uczuć miłości Boga bardzo skutecznie oddziaływać następujący obrządek: Gdy kapłan wezwanie *Oremus* t. j. połączmy nasze modły i zanieśmy przed tron Boga, wygłosił, modlili się wszyscy obecni przez niejaki czas w cichości; potém dopiéro odmawiał kapłan głośno modlitwę kościelną. W dni *pokutne i krzyżowe* wzywał Dyakon po *Oremus* do uklęknienia słowy: *flectamus genua*, poczém wszyscy padali na kolana i modlili się dłużéj, jak zwyczajnie, by dopiéro na wezwanie Dyakona: „*Levate*“ „*powstajcie*“ podźwignąć się od modlitwy i zwrócić uwagę swoję na dalszy ciąg ofiary. Dla tego powiada Cezarius Arelateński: „Proszę i upominam was, kochani bracia! abyście, ilekroć się kapłani przy óltarzu modlą lub wezwani jesteście głosem Dyakona do modlitwy, nie tylko serca, ale i ciała z uszanowaniem nachylali. (Hom. 34.) Częstokroć wzywał także kapłan po *Oremus* wiernych, aby się za pewne wymienione potrzeby modlili.

Kollektę poprzedza pozdrowienie 1) *Dominus vobiscum.* To pozdrowienie znajdujemy kilkanaście razy w Piśmie św. st. i now. Z. Booz pozdrawia swych żniwiarzy: „Pan z wami.“ (Ruth. II. 4.) Temi samemi słowy pozdrowił prorok Azaniasz Azę, króla Judy i jego zwycięzkie wojsko, wychodząc naprzeciwko nim. (2 Paral. 15, 2) Anioł Pański, mówiąc do Gedeona — i Anioł Gabriel, pozdrawiając Pannę Maryję: „*Pan z Tobą*!„ I Paweł św. w różnych zwrotach używa tego wyrazu na zakończenie listów: (Rzym. XV. 33). „Bóg pokoju niechaj będzie z wami wszystkimi.“ (Galat. VI. 18) „Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, z duchem waszym, bracia.“ (Filip. IV, 23) „Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi“ II. Tym. IV, 22: „Pan Jezus Chrystus z duchem twoim &c.“ Kapłan ośm razy w czasie Mszy św. temi słowy do ludu obecnego odzywa się.

Zanim się kapłan do ludu zwraca, całuje óltarz i przez to przedstawia się znowu „jako pośrednik między Bogiem i wiernymi.“ Przez *pocałowanie* óltarza 2) łączy się tak

1) „Dominus vobiscum“ nazywają wszyscy niemieccy Exegeci „pozdrowieniem“ Gruß; jednak jest inne jeszcze zdanie, a to: że wyrazy te nie mają jedynego znaczenia pozdrowienia, ale raczéj życzenia pomocy, czyli łaski Bożéj, któréj nam do każdego uczynku, jeżeli ma mieć wartość nadprzyrodzoną, bezwzględnie potrzeba. Znaczenie to wyrażenia „Dominus vobiscum“ opiera się: 1) Na saméjże liturgii; albowiem ile razy ma nastąpić jakiś ważny ustęp ofiary Mszy św., poprzedza go „D. v.“, czem sprawujący ofiarę kapłan życzy (apprecatur) ludowi wiernemu pomocy (łaski) Bożéj, aby przy tym Mszy św. ustępie godnie się zachował, i z niego korzyść zbawienną odniósł. 2) Pismo św. na każdym miejscu wyrazu: „D. v.“ nie w innén, tylko w tém znaczeniu używa, że nim oznacza „pomoc Bożą“. Pominąwszy wiele innych miejsc odwołują się do: Gen. 48, 21; Ex. 10, 10; Num. 14, 42 & 43; Ruth. 2, 4; I Paral. 22, 18; II Paral. 15, 2; 20, 17; Matth. 28. 20; Joan. 14, 16; Philip. 4, 9. &c. Więc nie jest to „formula unice salutatoria“ ale i „apprecatoria.“

2) Całowanie ołtarza nie tylko ma mystyczne, ale i historyczne znaczenie z powodu Relikwii w ółtarzu złożonych.

ściśle, jak tylko można, z Chrystusem i tryumfującym kościołem a potém rozciąga swe ramiona 1) do wiernych, by ich również tak ściśle z sobą a przez siebie z Chrystusem połączyć.

W Chrystusie stają się kapłan i lud jedno a ich modlitwa jest prawdziwie collecta, zebraniem, zjedoczeniem. Jako Chrystus na krzyżu wisząc swoje ręce wyciąga do wszystkich ludzi, wzywa kapłan wiernych do Ojczyzny i radby ich mocą Pana pociągnąć. Jemu odpowiada lud: „*i z duchem twoim.*“ **Podziękowanie, 2) przestrogę** zawiéra ta odpowiédź: z twoim duchem niech będzie Bóg, abyś Go o nasze zbawienie mógł skutecznie prosić. Uważać potrzeba, że kościół nie mówi: „z tobą“ ale „z duchem twoim“, abyś dobrze zrozumiał, że wszystko, co się w kościelném nabożeństwie dzieje, w duchowny sposób dziać się winno.“ (Petrus Damiani.)

Przy straszliwych Tajemnicach zanosi kapłan za lud, jakotéż lud za kapłana do Boga modły, bo to oznaczają słowa: i z duchem twoim, (Chryzost.) To wzajemne *pozdrowienie* oznacza, że umysł ludu i kapłana i ich uczucia powinny być jedne i te same. Ty chcesz za nas modlitwy do Pana zasyłać, ponieważ zaś Bóg tylko te modlitwy wysłuchuje, które z dobrego serca pochodzą, prosimy i my z tobą, aby Ten, bez którego niema nic dobrego, był z duchem twoim i aby Ten, który jest w ustach twoich, był i w sercu twojém i w tobie pozostał. Odpowiedź ludu ściąga się osobliwie do aktu ofiarnego, przy którym kapłan nad wszystko wzniesionym i od wszelkiéj ziemskości wolnym być powinien. (Durand.) O jakżeby się musiał kapłan przy tém odwzajemnieniu zarumienić, gdyby oderwany od Boga jako nieprzyjaciel Boga, jako całkiem ziemski człowiek stał przy ółtarzu! Zaiste, jeźli te słowa zważy, nie będzie mógł dłużéj znieść swego stanu, ale skruszony w pokucie do Pana się nawróci. 3)

Jużto w pierwszych Chrześcijaństwa wiekach utrwalił się przepis, że przy ofierze Mszy św. wyrażenia: „Pax vobis“ nie ksiądz, ale tylko Biskup używa, który, będąc ozdobiony pełnią kapłaństwa, odpowiedniéj przedstawia Chrystusa, który ukazawszy się po swo-

---

1) Rozkładanie rąk przy modlitwie zaraz z początku chrześcijaństwa używane, oznacza modlących się wolnych synów Bożych, gdyż składanie rąk u pogan służyło tylko błagającym niewolnikom.

2) Jeżeli: „*Dominus vob.*“ nie jest jedynem „pozdrowieniem“ toć i „*Et cum spiritu tuo*“ nie będzie samém „podziękowaniem“ ale również **życzeniem.** Możnaby zatem stósowniéj powiedzieć: Lud wierny życzy kapłanowi ofiarę sprawującemu, aby mu Bóg łaską swoją dopomagać raczył, iżby mógł tak świętą ofiarę godnie sprawować i ludowi wiernemu błogosławieństwo Boże wyjednać.

3) Et proh dolor! si proditores, si sceleribus abominandis commaculati, si perditissimi adstareut quotidie coram futuro suo Judice, quem indignis suis tractaret manibus, quin vel levissimus ob tot commissa scelera eor eorum tangeret dolor! Utinam miseri aliquando saperent et stulti intelligerent, se Eundem, quem mitem conculcant Agnum, experturos esse aliquando terribilem et implacabilem Judicem! Et utinam hæe intelligendo revera sine mora ad Dominum, mansvetum et benignum toto ex corde converterentur!

jém zmartwychwstaniu Apostołom, te do przelęknionych wyrzekł słowa: *„Pokój wam, jam jest, nie bójcie się.“* (Łuk. XXIV, 36.)

Gdy atoli Biskup to pozdrowienie tylko w tém miejscu i tylko *wtedy* wymawia, *gdy Gloria poprzedziło*, więc kościół przez „Pax vobis“ daje się ściśle łączyć anielski hymn z kollektą; z resztą Biskup zarówno z innymi kapłanami pozdrawia słowy: „Pan z wami,“ by pokazać, że jest także jednym z pośród nich (Jan III.) w dni zaś pokutne i krzyżowe swego przywileju w pokorze się zrzeka.

We wschodnich liturgiach wyrażenie: „Pokój wam“ wyłącznie jest w używaniu. Pokój nie ma sobie nic równego, dla tego téż życzy go ten, który w kościele przewodniczy częściéj, ponieważ pokój jest źródłem wszystkiego dobrego, treścią radości. (Chryzost). O tym to pokoju wewnętrznym, którego treścią jest miłość Boga w czystém kwitnąca sercu,— i którego zewnętrzne życie spokojne jest tylko nadobnym odblaskiem, pisze św. Paweł: „On (Chrystus) bowiem jest pokojem naszym, który...... przyszedłszy ogłosił pokój wam, którzyście byli w oddali i pokój tym, którzy byli w pobliżu; bo przez niego mamy przystęp obaj w jednym Duchu do Ojca.“ (Efe. II, 14. i t. d.) O tymże pokóju tak orzeka św. Piotr Chryzolog: „Pokój to jest, który uwalnia człowieka od niewoli, a niewolnika synem czyni, on jest doskonałością świętości i najpewniéjszym znakiem serca czystego.“ (Serm. 53. de pace.) Z resztą znaczenie Biskupiego pozdrowienia w istocie nie różni się od kapłańskiego, bo pokój tam jest, gdzie Pan mieszka.

Kościół tak urządził bieg roku, iż pewne jego okresy zastósował do ofiary krzyża; dni więc tego okresu wyrażają szczególniéjszy stosunek Chrystusa do ludzkości: jego oczekiwanie, zjawienie się, spełnienie zawodu messyjańskiego, tryjumf po spełnieniu takowego. Ztąd też pochodzi, że ofiara Mszy św. w dniach do tych okresów należących właśnie ten stosunek Chrystusa Pana do narodu ludzkiego przedstawia streszczając go w „kollekcie“ kollekta zatem jest to treść téj łaski, o którą kościół w pewnych swych okresach dla wiernych swych Pana Boga błaga.

Modlitwa, ofiara, uczta ofiarna stopniowo po sobie następują i stanowią środki uczestniczenia w łasce okresu pewnego: dla tego liturgia ma w każdéj swéj części **kollektę** t. j. *modlitwę* (oratio), którą kapłan głośno odmawia wyrażającą prośbę odpowiednią okresowi łaskę; *modlitwę przedkonsekracyjną* (Secreta) którą kapłan po cichu odmawia, wyrażającą nadzieję otrzymania tejże łaski przez zasługi Chrystusa Pana; i *modlitwę po komunii* (postcommunio), którą kapłan głośno odmawia, wyrażającą podziękowanie Bogu za otrzymanie wspomnionéj łaski. Jeźli pojedyńcze kollekty rozważysz, przekonasz się, że w pierwszéj *modły* się odprawiają, w drugiéj z modłami *ofiary* się łączą, a nareszcie w 3. *dokonanie* przez komunię się przedstawia, i tak odpowiada kolejny rodzaj kollekt a) oczyszczeniu, b) uświęceniu i c) połączeniu, tym zasadniczym myślom trójdzielnéj liturgii.

Tak więc wszystkie trzy modlitwy, przechodzące w głównych trzech ofiary Mszy św. częściach odpowiadają treścią swoją treści tychże części, zkąd wynika nadobny związek liturgii.

Najdawniéjsze sakramentarze zawiérają tylko jednę *kollektę*, wszelako, jak się zdaje, nie było wzbronione sprawującemu ofiarę św. dołączyć i więcéj. Jednakowoż po niedługim czasie ustalił się kościelny i dziś jeszcze obowiązujący przepis, aby liczby *siedmiu* nieprzekraczano.

Rubryka przepisuje zawsze *nierówną* liczbę 1) (z wyłączeniem atoli komemoracyi), bo kościół żąda jedności (Bened. XIV.) — rozdwojeniem i rozszczepieniem brzydzi się Bóg i ma zatem upodobanie w nierównéj liczbie (Inn. III.) *Kollekta* mianowicie jest w szczególniejszy sposób aktem i wyrazem kościelnéj jedności. Przepis kościoła wyznacza na festum *dx* jednę kollektę, a na festum *sdx* i *simpl.* jakoteż na niedziele i ferie 3 kollekty, bo ofiara jednemu i trójosobowemu Bogu się składa.

Święto jest tém większe, czém w ściślejszym związku zostaje z ofiarą Zbawiciela; dlatego też musi w wyższe święta obchód dnia w nich się całkiem skupić, by z ofiarą samą, jak ona z biegiem roku kościelnego się pojawia, w bliższym stanąć związku i dlatego też te święta mogą tylko jednę mieć kollektę; najwyższe zaś święta nie przypuszczają nawet kommemoracyi, 2) bo ich obchód cały kościelny dzień pochłania. Ponieważ mniejsze święta nie są w tak bliskim stosunku z ofiarą krzyża, więc się téż w te święta jeszcze *inne*, *kościelnemu czasowi odpowiedne* kollekty dodają, by uroczystość dnia wyczerpać. W wyższe święta pojawia się łaska dnia w skupieniu, w mniejsze w częściach; wewnętrzna potęga pierwszych zastąpiona jest zewnętrzną rozciągłością drugich; to odpowiada ich wzajemnemu charakterowi. Dla festum *simplex* i *feryi* za dozwolone 5 lub 7 kollekt; 5 na cześć 5ciu ran Pana Jezusa, 7 na cześć 7miu darów Ducha św. (Innoc. III.)

Przez grzéch stał się rozdział bezmierny między Stwórcą i stworzeniem; ten rozdział bezmierny zapełnia nieskończonéj wartości ofiara Chrystusa, rozpoczęta, dokonana i dokonywana w Duchu Świętym, więc przez tęż ofiarę powraca pierwotny stosunek stworzenia do Stwórcy. Lubo zaś dzieła Trójcy św. nie są podzielne, to przecież Bóg odpowiednie do swéj natury działa zawsze na zewnątrz; więc Ojciec przez Syna w Duchu św. stwarza świat, dlatego tenże, będąc przez grzéch od niego oderwanym, łączy się na nowo *w* Duchu św. *przez* Syna z Ojcem. Ztąd téż pochodzi, że kościół podczas pojednawczéj Mszy św. ofiary kieruje swe modlitwy do Ojca przez Syna w Duchu Świętym, jeżeli takowe nie zawierają osobliwego odniesienia się do Chrystusa.

Kapłan odmawia lub odśpiéwuje *Kollekty* z podniesionemi i rozłożonemi ramionami (palma unius manus respiciat ad alteram). Tym sposobem od dawna się modlono: Wysłuchaj Panie! głos prośby mojéj, gdy się modlę do Ciebie, gdy podnoszę ręce swoje, ku kościołowi Twemu świętemu." (Ps. 27, 2.) „Wyciągnąłem ku Tobie ręce swoje." (Ps. 142, 6.) „Nie tylko podnosimy ręce ale rozkładamy je także na wyrażenie cierpienia naszego Pana a tak dajemy świadectwo Chrystusowi, gdy się modlimy" mówi Tertullian (de orat. C. 11.)

1) n. p. 1. 3. 5. 7. jako niepodzielne.

2) Wyjątek podczas wystawionego Najśw. Sakramentu.

Według Innocentego III. ma to podniesienie rąk prócz wyobrażenia Chrystusa na krzyżu inne jeszcze znaczenie, on bowiem tak mówi: „Jeżeli kto siłą modłów zwyciężyć chce, musi swe ręce t. j. *swe uczynki* do Boga wznieść.“ Gdy przedtém kapłan ręce ku wiernym roztwiérał, podnosi je teraz ku kościołowi tryumfującemu, obejmując ółtarz niebieski.

Według napomnienia Pawła Ap. „wznieśmy czyste ręce, bez gniewu i zawiści, zwierzchnich rzeczy szukajmy, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożéj“ (Kol. III.) „Zmocnijcie ręce opadłe a kolana zemdlałe posilcie.“ (Jzai. 35, 3.)

Przepisano, aby *wzniesione i rozłożone ręce nie przekraczały wysokości i szerokości ramion*, aby przesadzonym i niestósownym ruchom zapobiedz. (Benedykt XIV.) „Gdy ze skromnością i w pokorze się modlimy, polecamy Bogu nasze modły, przeto nie modlimy się z za nadto podniesionemi, lecz tylko miernie i pobożnie wzniesionemi rękoma. Niemodlimy się także z zbyt smiało podniesioną twarzą i poskramiamy nasz głos 1) bo Bóg niesłucha i niepogląda na tony tylko na serce.“ (Tertullian de orat. C. 13, p. 31.)

Na słowa: „Przez Pana n. J. X.“ *składa* kapłan rece, ponieważ wszystkie modły i ofiary kościoła w niebie i na ziemi w Chrystusie się jednoczą i przez Niego Ojcu się przedstawiają według Apostoła: „Będąc z wiary usprawiedliwieni, pokój u Boga miéjmy przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przez którego téż przez wiarę mamy przystęp ku téj łasce, w któréj stoimy i chlubimy się w nadziei chwały synów Bożych.“ (Rom. V. 1, i 2.)

C. d. n.

N. 931.

Piis ad aram precibus commendatur

Anima p. m. Ri Ignatii Wągiel Coop. in Mszana dólna, ab intestato et sine provisione appoplexia pulmonum 8. Martii demortui, sodalis pro fel. obitu... et qua talis Missae Sacrificium 1. a quolibet supervivente Consodali praestolatur. „Vigilate Fratres! quia nescitis diem neque horam, qua Dominus venturus est.“

1) Ergo dedecet resonare immani templa boatu.

Josephus Alojsius,
Episcopus Tarnoviensis.

E Consistorio Episcopali,
Tarnoviae die 17. Mart. 1863.

JOANNES FIGWER, Cancellarius prov.

Tarnoviae & Jasło. Typis Anastasii Rusinowski, 1863.